Nr 11. Dnia 11 stycznia. Wtorek. Dnia 30 grudnia (11 stycznia) 1886/7 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym): **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Uwaga kół politycznych zwróconą jest w obecnej chwili na trzy fakta górującego znaczenia: na misję berlińską hr. Piotra Szuwałowa, który przyjmowanym był świeżo przez cesarza Wilhelma; na odpowiedź daną deputacji bułgarskiej przez francuskiego ministra spraw zewnętrznych Flourensa i na podróż ks. Aleksandra Battenberga do Egiptu.

Twierdzą w Berlinie, że misja hr. Szuwałowa ma na celu wznowienie akcji dyplomatycznej w sprawie bułgarskiej. Jeżeli ten istotnie jest cel jej, to przyznaćby należało, iż sam fakt wznowienia rokowań międzynarodowych nad uporządkowaniem spraw bałkańskich stanowi symptomat pokojowy. Złowróżbną była ta cisza, która zapanowała na całym obszarze kwestji niezmiernie naprężonej i drastycznej. Ostatni okólnik p. Giersa datowany był jeszcze dnia 23-go listopada, a zatem wkrótce po opuszczeniu Bułgarji przez jen. Kaulbarsa; w kilka dni potem pojawił się okólnik W. Porty zalecający kandydaturę ks. Mingrelji; od owego czasu głuche milczenie zaległo na całym widnokręgu sprawy bułgarskiej.

Mimowoli nasuwało się przypuszczenie, czy mocarstwom, zdecydowanym na wszystko, nie chodzi o przetrwanie zimowego prowizorjum, aby na wiosnę wydobyć narzędzia skuteczniejsze od dyplomatycznych do leczenia ran Europy. W ostatnich dniach żywszy ruch zapanował za kulisami dyplomacji; być może, iż popęd ku niemu dało zbliżenie się Niemiec do Rosji, tudzież porozumienie się tej ostatniej z W. Portą, zmieniające dotychczasowy kierunek rosyjskiej polityki wschodniej. Że istotnie stosunek Turcji i Rosji uległ rdzennemu przekształceniu, że w Londynie łudzą się przypuszczając, iż niezaprzeczonej zręczności posła White uda się nawrócić w inną stronę świata fantazję sułtana, dowodzi między innemi także odpowiedź dana w niedzielę przez p. Flourensa deputacji bułgarskiej, tudzież komentarz towarzyszący jej w *Journal des débats*.

I p. Flourens i p. John Lemoine (czy też inny z redaktorów starego dziennika) wysunęli na pierwszy plan sojusz rosyjsko turecki, tylko obu tym mocarstwom przyznając prawo rozwiązania kwestji bułgarskiej. Skoro Rosja i Turcja ułożą się pomiędzy sobą co do sposobu załatwienia bułgarskiego problematu, to któż więcej w Europie ma tytuł prawny do sprzeciwiania się obu mocarstwom, z których jedno oswobodziło Bułgarję, a drugie jest lennodawcą jego! Tak woła *Journal des débats*, a w umiarkowańszych wyrazach zamknął tęż samą myśl p. Flourens, skromnie odmawiając rzeczypospolitej prawa do bliższego zajmowania się losami wasala Turcji a pupila Rosji.

Wyrażono się gdzieś, że książę Aleksander podejmuje wycieczkę nad Nil „na wyższe życzenie". Nie należałoby do rzeczy nieprawdopodobnych, gdyby życzenie to wyraził istotnie cesarz Wilhelm w chwili, gdy obrał politykę *laisser faire* na wschodzie wobec Rosji. Z Darmsztadu skwapliwie zaprzeczają wszelako, aby czyjakolwiek „wyższa wola" wiązała się z projektem podróży nilowej księcia Aleksandra. Twierdzą tam, że książę dawniej już powziął myśl tę i że chodzi mu o to, aby usunąć się na czas pewien poza widnokrąg sprawy bułgarskiej. Jakkolwiek przy dzisiejszem udoskonaleniu środków komunikacyjnych skróciła się znacznie odległość pomiędzy Sofją a krajem piramid, to jednak zaprzeczyć się nie da, że plotkarstwu politycznemu skróciłby się znacznie wątek, gdyby książę wyjechał na czas pewien za morze.

Dzisiaj rozpoczyna się w parlamencie niemieckim drugie czytanie nowelli wojskowej a raczej ogryzków jej, niepołkniętych przez komisję. W chwili, gdy to piszemy, grzmi już może z ławy związkowej gromki głos ks. Bismarka, rozwija się szerokiem łożyskiem jego opryskliwa, cierpka swada... W kompromis mało wierzą w Berlinie; przygotowują się snadniej na rozwiązanie parlamentu.

Wczoraj odbyć się miała konferencja pomiędzy pp. Chamberlainem i Trevelyanem z jednej a przedstawicielami Gladstonea, markizem Harcourtem i Morleyem, z drugiej strony. Przewodniczyć naradom miał lord Herschell. Gladstone zaopatrzył swoich przedstawicieli w najściślejsze instrukcje; w rzędzie ich znajduje się podobno modyfikacja projektu odrębnego parlamentu w Dublinie, orzekająca, że pewne tylko ściśle oznaczone sprawy samorządu irlandzkiego mają być przekazane przyszłej reprezentacji narodowej irlandczyków. *Br. Z.*

Wystawa w Muzeum.

XIII.

Kto chce się przekonać, co to jest prawdziwe, artystyczne cyzelowanie, niechaj wstąpi do *foyer* i przyjrzy się w skromnych ramach zawieszonej tablicy, na której umieścił swoje wyroby — monogramy, herby i t. d., p. Edward Kaliciński, właściciel zakładu grawerskiego, istniejącego w Warszawie od r. 1870-go.

Czystość wykonania, piękny rysunek, dobór wzorów nie pozostawiają tu nic do życzenia. Dziwić się tylko przychodzi, iż obok tylu firm znanych i głośnych, choć nierównie gorszych, imię pana K. przez lat 16 pozostawało w ukryciu. Toż takie rzeczy powinny być jaknajczęściej na światło dzienne wyprowadzane.

Pracownia firmy „Leopolda", której okazy znalazły miejsce w bocznej sali drugiego piętra, była niegdyś szczególnie popierana przez publiczność i prasę warszawską,—dziś poszła ona trochę w zapomnienie, zapewne skutkiem unikania rozgłosu, pod względem bowiem wartości wyrobów bynajmniej na taką niełaskę nie zasłużyła.

Zresztą, p. Leopold ma niezaprzeczone zasługi na polu przemysłowem, on to bowiem pierwszy, przeniósłszy w r. 1883-im swój zakład z Paryża do Warszawy, wprowadził u nas metalizację gipsu w zastosowaniu do produkcji figur, płaskorzeźb i t. d. On też pierwszy udzielił w swym zakładzie miejsca pracy kobiet, za co nawet w gronie pozłotników ściągnął na siebie niezasłużone gromy.

Przedstawione na obecnej wystawie okazy gipsowe zdobytej raz renomie niczem ujmy nie czynią, przeciwnie, widzimy w nich systematyczny postęp i samodzielność kompozycji.

Oprócz dotąd wspomnianych, na wyróżnienie zasługują jeszcze wyroby z bursztynu, cygarniczki, spinki, kolczyki i t. d. znanego od lat stu zakładu braci Bernsteinów w Ostrołęce, starannie odrobione, lecz nieco zadrogie, dalej futerały i galanteryjne pudełka p. Drozdzieckiego z Warszawy—rzecz w przemyśle naszym mało jeszcze rozpowszechniona, wreszcie całkiem nowy nabytek w fabrykacji — produkcja naczyń i statków gospodarczych, prowadzona od r. 1875-go przez p. Kuchtę.

Oglądamy tu lodownie pokojowe, stoły kuchenne, szafy, magle pokojowe, szatkownice, półki ramowe, tace, maszynki do cukru, krzesła drabinkowe, prasy do serwet, deski do mięsa, słowem to wszystko, o czem tylko skrzętne gospodynie zamarzyć mogą. Ceny umiarkowane, sprzedaż też, jak na nasze stosunki wystawowe, olbrzymia.

W ogóle rzeczy nowych, przez przemysł nasz dotąd nieuwzględnianych, mamy na wystawie bardzo dużo. Do nich należy np. kolekcja wyrobów z fabryki p. Sulistrowskiego, jak ozdobne nesesery, portmonetki, pugilaresy, notatniki, bombonierki i korki metalowe do butelek, wykonane poprawnie i powoli wypierające z handlu produkcję zagraniczną.

To samo możemy powiedzieć o smarowidłach do obuwia, metali itd., których wyrobem zajęły się dwie fabryki warszawskie, p. Karwackiego od r. 1869-go i p. Antosiewicza od r. 1880-go, o przedmiotach z filcu, jak pantofle męskie i damskie, wystawionych przez fabrykę p. Cohna, założoną w r. 1885-ym, o guzikach metalowych, spinkach metalowych i niklowych, oczkach do butów i hakach do obuwia, których wyrobem zajmuje się od r. 1883-go fabryka p. Lewickiego, wreszcie o syfonach, po raz pierwszy od niedawna wyrabianych w Warszawie przez p. Lewandowskiego itd.

Młodzieży przemysłowej, jak widzimy, na wystawie pełno.

Do ich szeregu godzi się też zaliczyć fabryki br. Chrzanowskich, z których jedna od r. 1882-go zaopatruje nasze zakłady krawiecko-modniarskie w manekiny druciane i tekturowe naturalnej wielkości i w biusty do żabotów, druga zaś, p. Edmunda Chrzanowskiego, od r. 1884-go wyrabia materace druciane, ekrany do okien, klatki i żardinierki do kwiatów, sita do przecierania mięsa, siatki ochronne od much, maski druciane i w. in. rzeczy z drutu, zalecających się starannem wykonaniem i przystępnością cen.

Dalsze poszukiwania tego rodzaju produkcji odkładamy do jutra.

Z rozmowy z Dumasem.

P. Adrjan Marx jest specjalistą od rozmawiania ze wszelkiemi znakomitościami, gdy trzeba wyciągnąć z nich coś ciekawego na użytek łakomej nowin publiczności. Niedawno rozsławił przed paryżanami Sacher-Masocha, teraz zaś, podając kilka szczegółów z dramatu „Francine" Dumasa, poszedł wpierw pogadać z samym autorem. I tyle też dobrego znalazło się w jego artykule, ile mu wypowiedział tak wytrawny, dowcipny i głęboki mistrz słowa, jakim jest Dumas.

Posłuchajmy:

— Dziękuję panu—rzekł Marxowi Dumas—za dyskrecję, którą mi przyrzekasz, bo zwykle gdy który dziennik zamieszcza sprawozdanie ze sztuk moich, nadzwyczaj trudno mi je rozpoznać. Nie skarżę się na to, bo nie ma na co. Gadulstwo niektórych reporterów, będące wypływem t. zw. „ciekawości" publiczności—która to ciekawość nie istnieje wcale—tak się zakorzeniło w naszych obyczajach, że niepodobna z niem walczyć. W rzeczywistości publiczność tyle się troszczy o przedmiot sztuk naszych, co o wielkiego Mogoła i ma słuszność. Przedmiot nic nie stanowi, tylko obrobienie, bo przypatrując się zbliska, stwierdzić można nieustanny plagjat. „Hamlet" Szekspira nie jest niczem innem tylko „Orestesem" Eschyla; „Cyrulik sewilski" Beaumarchais'go „Szkołą kobiet" Moliera. Naśladuje się zawsze kogoś z chwilą gdy się coś mówi. „Naśladownictwem jest sianie kapusty", rzekł Musset, a ja mógłbym dodać tak jak on, przynajmniej względnie do tego co się mnie tyczy: „Czara moja niewielka, ale piję z mojej czary". Jeżeli można mi co zarzucić, to nie to, żem się kiedy zapożyczył u kogobądź, gdyż jeśli znajdę w książce jakąś myśl zajmującą, godną przeniesienia na scenę, proszę poprostu autora, ażeby mi na to pozwolił.

Gdyby możliwem było skończyć z głupotą (zwłaszcza z głupotą, którą wielka liczba z umysłu rozpowszechnia), skończylibyśmy natychmiast z podobieństwami w literaturze i sztuce. Czy dlatego, że Giotto malował zdjęcie z krzyża w XIV-ym wieku, ma już być zakazane wszystkim malarzom tego wieku i następnych wieków, odtwarzać ten sam przedmiot? Veronese, Tintoret, Rubens, Lebrun, Delacroix, Doré, że nie wspomnę o innych, czyż są naśladowcami? Ojciec mój, pisząc „Karola VII-go", czyż przerabiał „Andromakę", ja, pisząc „Damę kameljową", czyż przerabiałem „Manon Lescaut"; czy pisząc „Djonizę" przerabiałem „Klaudję" pani Sand, a ona czy przerabiała w innem otoczeniu „Angelę" Aleksandra Dumasa? Nareszcie Augier czy zapożyczył treści do swoich „Fourchambaults" z mojej komedji: „Syn naturalny"? Ależ w takim razie ja jej zapożyczyłem od Diderota.

Co się tyczy nowej mojej sztuki, jeżeli ma analogję z jaką inną, to z „Pawłem Forestierem" (Augiera). Na zajutrz po przedstawieniu tego dramatu, napisałem do Augiera, zaznaczając tę „współkrewność" na przypadek gdybym napisał sztukę, którą już wówczas miałem na myśli. Augier przypomni sobie o tym fakcie. Otóż jego sztuka datuje się z r. 1868-go, a moja ma się dopiero ukazać, poprostu dlatego, że nad tem co mam napisać myślę długo i że jest bardzo trudną rzeczą napisać dobrą sztukę, nawet wtedy, gdy mimowoli lub umyślnie, ma ona być podobną do innej, już przedstawionej.

A teraz dlaczego się opieramy, o ile tylko się da, chociaż napróżno, temu, iżby dzienniki dawały naprzód rozbiór przedmiotu naszej sztuki? Czy tylko dlatego, ażeby jej zachować nowość, żeby jej nie zaszkodzić przedwczesnym sądem lub umyślnem przekręceniem? Czy tylko dlatego, że sztuka teatralna nie może być istotnie ocenioną chyba w swojej atmosferze i w swojej perspektywie, a ze wszystkiemi pozorami życia, które jej nadadzą osobistości, ruch, głos ludzki, wrażliwość tłumu rozgrzewanego zwolna do stopnia, potrzebnego dla walki, tryumfu lub upadku? Czy jedynie dlatego, że nasze dzieło jest naszą własnością osobistą, że więc elementarna przyzwoitość nakazuje uszanować tę własność jak każdą inną?

Nie, opieramy się temu nietylko dla wszystkich tych przyczyn, bo sztuka drukowana w tysiącach egzemplarzy nawet przed przedstawieniem nie traci nic w dniu gdy ją przedstawiają po raz pierwszy. Świadkiem drobne arcydzieła mussetowskie: „Nie igra się z miłością", „Kaprys", „Trzeba, iżby drzwi były zamknięte lub otwarte", wydrukowane w *Revue des deux mondes* i znane przez wszystkich przed przedstawieniem. Nie, bo sztuka niewydana traci swój wdzięk dziewiczy w dniu zaślubin jej z publicznością, a nazajutrz sprawozdania piszą o niej od A do Z, co nie przeszkadza, gdy jest powodzenie, stu przedstawieniom, dawanym dla widzów, znającym już wszystkie jej szczegóły.

Od podawania szczegółów odstręcza nas pewność, iż nie znajdziemy żadnego współczucia w artykulikach reporterskich i że możemy liczyć jedynie na złą wolę tych panów, którym się opieramy. Przedewszystkiem posądzają nas o reklamę, a nikt nie wie, ile się ukrywa nieprzyjaźni, zawiści i nienawiści w niektórych dziennikach względem tych, którzy pracują i którym się powiodło, dlatego że pracować umieją. Bywało tak zawsze, ale nigdy chyba do tego stopnia co teraz.

Kwestja socjalna zapanowała nawet w literaturze. Zdaje się tym, którzy po nabazgraniu kilku wierszy nie mogli sobie zdobyć powodzenia i dochodów, że im zabieramy to, co się im należy. I oto zaliczono nas do szeregu „podłych kapitalistów", wyzyskujących biednych robotników, a skutkiem tego, trzeba, pewnym anonimom i nieznanym, napadać i znieważać na prawo i lewo twórcę sławnego i zamożnego, nietylko wtedy, gdy dzieło się ukazuje, ale wprzód jeszcze zanim się narodzi.

Jest to dzieciobójstwo platoniczne, bo ostatecznie cała ta złość powzięta z góry, nie prowadzi do celu. Zazdrość szkodzi tylko zazdrosnym. Jeżeli dzieło jest dobre, znajdzie się zawsze kilka krytyk poważnych i szczerych, ażeby o tem zaświadczyć, a dzieło przechodzi spokojnie poprzez wszystkie wrzaski i krzyki innych...

„Psy szczekają, a karawana postępuje dalej", tak brzmi przysłowie arabskie, które przewidziało ten wypadek.

Ażeby zakończyć i powrócić do mej sztuki, możesz pan powiedzieć, że nie zapożyczyłem treści z żadnej sztuki już znanej. Zaczerpałem przedmiotu w tym niewyczerpanym rezerwoarze, który się zwie *głupotą ludzką*, tak, że przedmiot mój mogą obrabiać inni jeszcze tysiąc razy, a ja nie posądzę ich, że mnie okradli. Dodaj pan dla tych, którzy lubią szczegółki z dziedziny zwyczajów ludzi znanych, że nie przyjmuję i nie czytam dzienników innych, tylko te, co do których mam pewność, że mnie nie zrobią złodziejem lub zbójcą... Znalazł się taki, który przeszłego roku napisał, że powóz mój w pełnym galopie rozmiażdżył małe dziecię, bawiące się spokojnie przed sklepikiem swych rodziców i że ja pojechałem dalej, rozwalając się na poduszkach i paląc duże cygaro. Na szczęście lud zatrzymał mój powóz i chciał mnie rozszarpać w oburzeniu nader naturalnem.

Autor artykułu żałował, że tak się nie stało. Jeden z moich przyjaciół przyniósł mi ten dziennik. Chciał koniecznie, ażebym wytoczył proces. Nie zdawało mi się to koniecznem. Proces byłbym z pewnością przegrał, pomimo że nie było ani dziecka zmiażdżonego, ani dużego cygara. Fakt przeto pozostanie niewątpliwym dla tych, którzy uczą się historji z pewnych dzienników i zapewne będzie on zaregestrowany w jakiejś biografji, która się ukaże po mojej śmierci.

Nie myśl pan jednak, iżbym się gniewał na kogo. Naprzód nie wierzę, iżby ci, którzy piszą podobne nikczemności na mój rachunek, wierzyli temu, co sami piszą; potem, jestem przekonany, że ci, którzy znieważają najwięcej, są właśnie tymi, którzy najgoręcej pragną być na naszem miejscu, nie mówiąc już o tem, że w ogóle nie wiem co o mnie piszą. Bo gdy otrzymuję inny dziennik, a nie mój zwykły, nie zrywam nawet opaski... domyślając się co zawiera. Rzucam go w ogień podczas zimy; gdzieindziej podczas lata..."

Z tych słów, czasami jaskrawo przypominających nasze stosunki, przebija się niekłamana gorycz, tembardziej zastanawiająca, że Dumas jest autorem sławy europejskiej.

Skarży się zaś na zawiść najmłodszego pokolenia dziennikarzy i literatów nie pierwszy już raz w pogawędkach poufnych lub w listach otwartych, które, coprawda, czytane są zawsze daleko chciwiej, aniżeli owe napaści z za płotu. *L.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, iż komisja, wydelegowana przez ministerjum spraw wewnętrznych dla opracowania nowych przepisów sanitarnych, pracę swoją ukończyła. Nowe przepisy mają być wprowadzone jednocześnie we wszystkich gubernjach państwa, a gubernjalne rady lekarskie wydadzą postanowienia, dotyczące ich wykonania, które zostanie włożone na właścicieli domów, fabryk i zakładów, na utrzymujących hotele, traktjernie itp.

= Ministerjum finansów i komunikacyj opracowało projekt nowych przepisów o przewozie napojów spirytualnych, tytoniu i cukru, a to w celu usunięcia zdarzających się nadużyć. Przepisy powyższe będą przedewszystkiem przesłane zarządzającym akcyzą do zaopinjowania.

= Konwencja, dotycząca własności literackiej, artystycznej i muzycznej, zawarta pomiędzy Rosją a Belgją dnia 20 go lipca roku 1862-go, a później odnawiana kilkakrotnie, przestaje obowiązywać z d. 14 ym b. m.

= Dowiadujemy się, iż w r. b. odbędzie się w Petersburgu wystawa rybołówstwa i gospodarstwa rybnego.

= Zatwierdzony został przez władzę projekt budowy nowej drogi bitej od Włodawy do Kobrynia i wyznaczoną już została komisja dla traktowania o nabycie gruntów pod tę drogę potrzebnych. Nowa arterja komunikacyjna budowaną będzie funduszami ministerjum komunikacyj, a rozpoczęcie robót od strony gubernji lubelskiej nastąpić ma jeszcze w r. b.

= Sprawa otworzenia szkoły górniczej w Dąbrowie znów napotyka poważne przeszkody, a to z powodu samego programu nauk, który został ułożony na ostatnim zjeździe górników w Warszawie i zamieszczony w postulatach przesłanych departamentowi górniczemu. Jak nas objaśniono ze źródła kompetentnego, program ma uledz znacznemu skróceniu, tak aby kurs sztygarstwa w ciągu najwyżej dwóch lat był wykładany, z dodatkiem kilku zaledwie przedmiotów pomocniczych. Zmianą programu ma się podobno zająć komisja, złożona z profesorów instytutu górniczego w Petersburgu.

= W celu zabezpieczenia mostów kolei żelaznych nadwiślańskiej na Wieprzu i dąbrowskiej na Wiśle, zamierzonem jest uregulowanie koryta r. Wieprza przy samem ujściu do Wisły, na co, według sporządzonego anszlagu, wyasygnowanem będzie 76,000 rs. Koszta powyższe pokryte zostaną z wpływów otrzymanych ze sprzedaży nowej emisji obligacyj kolei dąbrowskiej. O ile wiadomo, ministerjum komunikacyj przychyliło się już do przedstawienia zarządu kolei i zakomunikowało projekt komitetowi ministrów.

= Z więzienia opatowskiego starozakonni aresztanci przeprowadzeni zostali, jak donosi *Gazeta kielecka*, do innych miejsc przymusowego zamknięcia.

= Muzeum przemysłu i rolnictwa, w celu odpowiedniego uorganizowania wystawy tkackiej, której program ma być wkrótce ogłoszony, ustanowi w Łodzi stałego ajenta, którego obowiązkiem będzie udzielanie wszelkich objaśnień i czynienie ułatwień fabrykantom łódzkim, mającym zamiar wziąć udział w wystawie.

= W marcu, w radzie miejskiej dobroczynności publicznej, przyznanym będzie uznanym za wykwalifikowane kandydatkom posąg w sumie rs. 250 z zapisu ś. p. ks. Anny Wołkońskiej. Kandydatkami mogą być tylko dziewice urodzone i wychowane w Królestwie Polskiem, córki rzemieślników lub fabrykantów, w biednym stanie będące.

= Tutejsza straż ogniowa zaopatrzoną zostanie w tym roku w 24 konie, na których kupno magistrat przeznaczył około 4,800 rs.

= Z ostatniego koncertu na korzyść studentów uniwersytetu warszawskiego osiągnięto czystego zysku 3,186 rs. Z tego rozdano na wsparcia dla studentów 2,376 rs., pozostało zaś do rozporządzenia komitetu 810 rs.

= Zarząd Towarzystwa warszawskiego oczyszczania i sprzedaży spirytusu uwiadamia członków, że czynności w zakres działania instytucji wchodzące załatwiane będą codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej, między godzinami 1 a 3-cią po południu.

= Od dnia 13-go b. m. zaczną obowiązywać nowe przepisy o sprzedaży marek pocztowych w różnych sklepach prywatnych. Od tej pory sprzedażą marek będą się mogły zajmować jedynie te osoby, które się wystarają o specjalne na ten cel pozwolenie tutejszego zarządu pocztowego.

= Od 13 go stycznia r. b., tak zwane otwarte kredyty, czyli specjalne rachunki bieżące *(on call)* z zabezpieczeniem w papierach procentowych i towarach, otwierane przez instytucje kredytowe prywatne i państwowe oraz kantory bankierskie, ulegać będą opłacie podatku w wysokości 5% od procentów płaconych przez dłużników.

= W sobotę, dnia 15 go b. m., o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się kwartalne posiedzenie członków tutejszego zboru ewangelicko-reformowanego na Lesznie.

= Drugi departament kryminalny izby sądowej warszawskiej w komplecie pp. Koczubeja, Niemandra i Riepińskiego oraz sekretarza Szwedera, kandydata do posad sądowych, udaje się w d. 27-ym b. m. do Radomia w celu osądzenia sprawy b. policmajstra m. Radomia, naczelnika straży ziemskiej Mikołaja Dobrowolskiego, oskarżonego z art. 411 i 1 cz. 447 k. k. Świadków wezwano 12-u. Sprawa potrwa zapewne kilka dni.

= Po ukończeniu kursów farmaceutycznych i złożeniu egzaminów końcowych otrzymali stopień prowizora farmacji pp. Edward Walter, Stanisław Gruszczyński, Wilhelm Drzewiecki, Zygmunt Przybylski, Szymon Silber i Marjan Bogucki, z których dwaj ostatni *cum eximia laude.*

= W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy JE. biskup sandomierski, ks. Antoni Sotkiewicz, i zatrzymał się w gmachu seminarjum, oraz JE. ks. Aleksander Bereśniewicz, biskup kujawsko-kaliski, który stanął w pałacu arcybiskupim.

= **Z teatru i muzyki.**

* Do wystawienia w teatrze Małym przeznaczoną została krotochwila w trzech aktach z francuskiego M. A. Choler'a p. t. „Omal nie zbrodnia".

* Panna Hermanówna powraca już podobno w przyszłym tygodniu na scenę.

Artystka zamierza wystąpić pierwszy raz w „Fauście" Gounoda, w partji Małgorzaty, w której występowała goszcząc na scenie lwowskiej.

Na naszej scenie partji pomienionej panna H. nie śpiewała.

* Konkursowa tragedja J. Gadomskiego p. t. „Larik" wystawioną zostanie na scenie krakowskiej w ciągu przyszłego miesiąca.

* Intendentura teatrów królewskich w Berlinie toczy układy z panią Sembrich-Kochańską w celu pozyskania jej na doroczne kilkumiesięczne występy w operze miejscowej.

= Konkurs muzyczny.

Towarzystwo muzyczne w Warszawie ogłasza dla artystów krajowych konkurs muzyczny z zapisu ś. p. Józefa Kuryerowa.

Nagrodę konkursową stanowi 180 rs. za bezwzględnie dobrą kantatę na głosy solowe i chór z towarzyszeniem fortepianu lub orkiestry.

Następny utwór, uznany za najlepszy, uzyska odznaczenie honorowe.

Wrazie nieuznania żadnego dzieła za bezwzględnie dobre, komitet rozdzieli 180 rs. na dwie nagrody, pierwsza 100, a druga 80 rs. i przyzna je utworom uznanym za najlepsze z nadesłanych.

Tekst kantaty ma być polski, dowolny, świecki, wartości literackiej.

Nagrodzone utwory pozostają własnością autora.

Ubiegające się o nagrodę utwory mogą być nadsyłane do d. 0-go marca, god. 12-ej w południe.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 19-go marca r. b.

Nagrodzone dzieło wykonane zostanie w Towarzystwie muzycznem.

= **Ze sztuki.**

* Tegoroczna wystawa konkursowa Towarzystwa sztuk pięknych zapowiada się nader interesująco.

Według złożonych deklaracyj, do konkursu stanie dwadzieścia sześć dzieł, z których połowa znajduje się już w gmachu wystawy.

Z liczby rzeźbiarzy trzech, a mianowicie K. Mar

czewski, Rygier i Lewandowski, nadesłali prace umieszczone w głównej sali.

Dla publiczności wystawa konkursowa będzie otwarta dnia 15 go b. m.

* Do Warszawy przybyło większych rozmiarów płótno Maurycego Trębacza p. t. „Samarytanin". Obraz ten będzie umieszczony na wystawie sztuk pięknych.

* Komitet petersburskiego Towarzystwa sztuk pięknych nadesłał do tutejszego Towarzystwa program dorocznego konkursu, którego wystawa będzie otwartą w ostatnich dniach marca r. b.

W sekcji obrazów rodzajowych wyznaczono nagrody pieniężne rs. 300 i 150, pejzażowych rs. 250 i 100, oraz historycznych rs. 500.

Dzieła przeznaczone na konkurs winny być nadesłane do petersbuskiego komitetu towarzystwa sztuk pięknych najpóźniej dnia 27-go marca (n. st.) do godziny 4 ej po południu.

= Wystawa sztuki dekoracyjnej.

Dawno już, bo przed dwoma laty powzięty projekt hr. W. Walewskiego urządzenia wystawy sztuki dekoracyjnej z cechą artystyczną, wchodzi nareszcie w wykonanie.

Termin otwarcia rzeczonej wystawy na ostatniem posiedzeniu komitetu uchwalono stanowczo na dzień 1-y marca, a jako miejsce wybrano altanę teatrzyku „Nowy-Świat".

Budowniczy p. Lanci nakreślił już plan oszalowania altany i podziału jej na szereg pawilonów z wygodnemi przejściami, tak jak to było uczynionem w „Belle-vue" dla wystawy gospodarczo-spożywczej.

Roboty budowlane lada dzień się rozpoczną, a hr. Walewski zaforszusuje potrzebny fundusz, który będzie następnie pokryty kaucjami wystawców i dochodem z wystawy.

Jak już wspomnieliśmy, czysty dochód osiągnięty z wystawy przeznaczy się w połowie na cele dobroczynne według uznania komitetu, druga zaś połowa posłuży na nagrody pieniężne dla wystawców, konkursa i zakupy celniejszych przedmiotów, z czego może się z czasem zawiązać muzeum, a zaczej nieustająca wystawa sztuki dekoracyjnej, jakich pełno jest w miastach zagranicznych.

Projekt takiego muzeum również podjął hr. Walewski i on to zajmuje się całą sprawą.

Niezależnie od rozesłanych zaproszeń, hr. W. osobiście zjednał już sporo wystawców, tak że oprócz wielu ustnych zapewnień, nadesłano już 20 deklaracyj na piśmie z dołączeniem określonej kaucji.

Ponieważ przedmioty współczesne o tyle na wystawę będą przyjmowane, o ile zalecają się cechą artystyczną, przeto każdy z okazów będzie kwalifikowanym przez komisję, złożoną z pp. G. Bisiera, księcia M. Radziwiłła i A. Strzałeckiego.

= Spółka owocowa.

Od p. E. Jankowskiego otrzymujemy co następuje:

Zwołane przez redakcję *Ogrodnika polskiego* zebranie uczestników spółki owocowej odbyło się w dniu wczorajszym przy nielicznym udziale członków, a zebranie to miało być decydującem o losach spółki.

Po ścisłem obliczeniu okazało się, że dotąd zapisało się na uczestników spółki 41 osób prywatnych, z sumą ogółem 3,000 rs.

Postawiono więc pytanie, czy określony na marcowem zebraniu kapitał zakładowy w sumie 10,000 rs. nie mógłby być zmniejszony do połowy?

Z bliższego rozpatrzenia rzeczy wynika, że z mniejszym kapitałem trudno nadać spółce te siły i rozległą działalność, jakie ustawa nadać jej chce, jednakże pierwsze kroki spółki potrzeba rozpocząć z kapitałem przynajmniej 5,000 rs.

Dla dojścia jednak do 10,000 rs. dr. T. Kowalski zaproponował następującą kombinację.

Kto dostawi spółce przynajmniej za 150 rs. owoców, będzie obowiązany przy odbieraniu pieniędzy zakupić jeden udział 50-rublowy, co dotyczeć ma zarówno dziś już zapisanych uczestników spółki, jak i tych, którzy jeszcze udziałów nie posiadają, a postępowanie to dopóty będzie stosowane, dopóki się nie osiągnie 10,000 rs. kapitału zakładowego.

Powyższy wniosek został przyjęty.

W dalszym ciągu, po dłuższej dyskusji, uchwalono oznaczyć d. 10-ty marca r. b., jako ostateczny termin do zebrania potrzebnych funduszów.

Jeżeli więc do tego czasu nie zbierze się 5,000 rs., wtedy spółkę uważać należy za niedoszłą do skutku, a złożone przez uczestników pieniądze będą im zwrócone z zastrzeżeniem, iż zwrot przed powyższym terminem nie może nastąpić.

Do nabywania udziałów upoważniono, jak przedtem, redakcję *Ogrodnika polskiego*, która w razie gdyby 5000 rs. zebrało się przed 10-ym marca ma obowiązek zwołać bezzwłocznie zebranie ogólne dla wybrania zarządu nowej spółki i wprowadzenia jej w życie.

Jesteśmy przeciwni wciąganiu gwałtem do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, mniemamy przecież, że zawiązanie spółki owocowej jest dla całego kraju sprawą wielkiej wagi.

Na poparcie tego zdania możemy przytoczyć fakt, że sławna na świat cały produkcja owoców w Tyrolu wtedy dopiero stała się źródłem krajowego bogactwa i wielkie zyski przynosić zaczęła, wtedy dopiero pomnożyły się niezmiernie owocowe sady, gdy w Bozen zaczęła działać energiczna i dobrze urządzona „Spółka wywozu owoców tyrolskich".

Sprawa naszej spółki przeszła w ostatnią fazę, zawisła ona na jednym włosku dobrej woli, rozsądnego zrozumienia rzeczy tych, które, o ile nam się zdaje, mają największy interes w zawiązaniu się spółki.

Czy właściciele tylu sadów nie złożą 2000 rs., czy dobremu projektowi naprawdę upaść pozwolą?

Pozostawiamy to ich dojrzałemu namysłowi i życzymy by nie żałowali... po niewczasie.

= Przepowiednie pogody.

Gazeta rolnicza dołączyła do pierwszego tegorocznego numeru nader ciekawą tabelę graficzną prawdopodobnych zmian pogody na każdy dzień na przeciąg trzech miesięcy, t. j. stycznia, lutego i marca r. b.

Tabela ta ułożoną została przez p. Kajetana Kraszewskiego, na podstawie danych czysto kosmicznych, wedle spostrzeżeń przez długi szereg lat czynionych w obserwatorjum romanowskiem, za pierwotną wskazówką ś. p. Jana Baranowskiego, dyrektora obserwatorjum w Warszawie.

Rezultaty tych spostrzeżeń i zasady ściśle naukowe, służące do układu podobnych tabel, ogłoszone były we francuskiem czasopiśmie naukowem *Cosmos*, a znakomity przyrodnik francuski Henri de Parville, znany autor naukowych roczników, w obszernym rozbiorze tej pracy wykazał ścisłość i racjonalność przyjętej tu zasady.

Wedle zapewnienia p. Kraszewskiego, który od wielu lat dla własnego użytku tabele takie sobie układał, sprawdzają się one bardzo dobrze, gdyż na 10 przepowiedni 9 bywa prawdziwych.

Wprawdzie wpływy miejscowe, topograficzne, mogą w znacznej części wywoływać tu pewne zboczenie od normalnego przewidywanego ruchu atmosfery, jednak w każdym razie wskazówki takie mogą być dla rolników nieocenionemi.

Gazeta rolnicza przyrzeka tabele takie dodawać na przyszłość regularnie, z przepowiedniami na następujące trzy miesiące.

Zauważyć tu należy, że przepowiednie, odnoszące się do ostatnich dni w Warszawie, zupełnie się sprawdziły.

= Zachęta rzemiosł.

Niektóre cechy, niestety bardzo rzadko, dają godny pochwały przykład, w jaki sposób należy popierać produkcję rzemieślniczą.

Jeden z nich np., giserski, proponuje składać sztuki czeladnicze w Muzeum, ażeby wystawiony wyrób zachęcał młodych pracowników do produkcji rzeczy nie szablonowych, lecz nacechowanych pomysłowością i oryginalnością.

Drugi znowu cech, koszykarski, uchwalił nagradzać zdolnych czeladników medalami złotemi i srebrnemi.

Czemu inne zgromadzenia cechowe nie idą w te ślady?

= Szwalnia.

Do istniejącej przy ulicy Wspólnej trzeciej szwalni uczęszczało w roku ubiegłym 30 ubogich dziewcząt, które uczyły się szycia, drobnych robót, prania i gotowania.

Dziewczęta te w czasie lata spędziły dwa miesiące na letnich wakacjach w Otwocku.

Szwalnia otrzymała dochodu z ofiar 1,300 rs., wydatkowała zaś ogółem wraz z żywnością 1,262 rs. 67 kop., pozostał więc na rok bieżący drobny remanent.

= Przybór Wisły.

W ciągu ostatnich dwóch dni poziom Wisły podniósł się przeszło o stopę.

Dziś przed południem woda dosięgła półtrzeciej stopy nad zero.

Brzegi Wisły i płytsze miejsca pokryte są lodem, korytem zaś płynie woda.

= Daleka podróż.

Dziś rano połączyli się dozgonnym węzłem p. Eustachy Mączyński i panna Natalja Warzyńska.

Pan M. jest właścicielem sklepu w Irkucku i po kilkunastu latach nieobecności przyjechał na parę miesięcy do Warszawy, gdzie znalazł dla siebie żonę.

Młoda para prosto z kościoła udała się na dworzec kolei terespolskiej.

Liczny orszak odprowadzał nowożeńców, którzy jadąc do Irkucka na stałe zamieszkanie, odbywają zarazem podróż poślubną.

= Nareszcie...

Donosiliśmy niedawno o pewnej żebraczce z pod kościoła, którą syn i córka opuścili dozwalając, aby ich rodzicielka wyciągała rękę o jałmużnę.

Dzięki szlachetnej interwencji kapłana, pani *** nie będzie już potrzebowała żebrać.

Syn i córka, zagrożeni odpowiedzialnością prawną i moralną, zobowiązali się na ręce kapłana przesyłać co kwartał 100 rs. na utrzymanie matki.

Nieszczęśliwa kobieta została ulokowaną przy pewnej rodzinie, która za umiarkowanem wynagrodzeniem rozciągnie nad staruszką opiekę i zapewni jej wygody.

Miłe dziateczki składając deklarację zastrzegły sobie, iż z matką nie chcą się widzieć.

= Kobieca zemsta.

W dniu wczorajszym, o godzinie 7-ej rano, mieszkańcy jednego z domów na Królewskiej zostali obudzeni piekielnym hałasem.

Pięciu łobuzów wyprawiało kocią muzykę pod drzwiami p. ***, człowieka chorego, zdenerwowanego, który się mocno przeraził, słysząc wycia, brzęki i bębnienia.

Łobuzów ujęto i jak się okazało, byli oni wynajęci przez pewną jejmość, która w taki sposób chciała się na p. *** zemścić.

Pociągnięto ją do odpowiedzialności sądowej.

= Pokątny doradca.

Pomimo ograniczeń pokątnych doradców, indywidua tej kategorji nie przestają obałamucać łatwowiernych, a nawet posiadają rozległą klijentelę.

Jeden z takich jegomościów jest dobrze znany młodym adwokatom, niemającym jeszcze klijentów, od niego bowiem otrzymują sprawy i honorarja nadzwyczaj szczupłe, lecz i z tego muszą być zadowoleni.

Zdarzyło się w tych dniach, że pewnemu z adwokatów przyniósł pokątny doradca gotową już sprawę, a w zredagowanym szkicu obrony zamieścił ustęp sprzeciwiający się prawu i wysoce niemoralny.

Adwokat, któremu podobna zależność od dwuznacznego indywiduum dawno już ciążyła, z oburzeniem odrzucił sprawę.

Doradca nie przestał jednak namawiać, a nawet ostro nacierać, czem oburzony adwokat postanowił zatrzymać wszystkie dokumenta dla zdemaskowania pokątnego doradcy.

Sprawa przeciw temu jegomości wejdzie niebawem na wokandę karną.

= Ujęty.

W dniu wczorajszym ze sklepu pod nrem 8-ym na placu Grzybowskim skradziono towaru skórzanego za 700 rs.

W parę godzin później policja wóz z towarem odnalazła, a jeden złodziej Izrael Fiszel został przytrzymany i odprowadzony do aresztu.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na placu Grzybowskim wóz piekarski najechał na dorożkę nr. 153.

Wskutek silnego wstrząśnięcia dorożkarz Jan Majewski spadł z kozła i zranił się niebezpiecznie w głowę.

Sprawca wypadku zdołał niezauważony bezkarnie zemknąć.

= Z mocowania.

W dniu wczorajszym nad Wisłą Antoni Kolankowski i Jan Pautysz, obaj 14-letni chłopcy, z figlów bili się i mocowali.

Pautysz uniósłszy towarzysza w górę upadł z nim razem, stoczywszy się z pochyłości.

Kolankowski uległ tak silnemu szwankowi w krzyżu, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo, a Pautysz zwichnął nogę.

= Archiwum.

Z Lublina donoszą, że z bogatego tamecznego archiwum akt dawnych, obejmującego sporą liczbę dokumentów, mających źródłową wartość jeżeli nie do dziejów ogólnych, to przynajmniej do dziejów wielu rodzin, które w historji naszej odgrywały pewną rolę, część nagromadzonych tam od kilku wieków akt i dokumentów zostanie przewiezioną do Kijowa.

Archiwum pozostawało ostatniemi czasy w zabudowaniach poklasztornych dominikańskich pod pieczą zasłużonego i rozmiłowanego w niem pracownika pióra p. Detmerskiego, który doprowadził je do porządku i z będących pod jego nadzorem akt korzystać umiał.

Między innemi na ich podstawie wyjaśnił on w wydanej parę lat temu broszurze niektóre szczegóły z życia Klonowicza.

O bogactwie archiwum świadczy sam ten fakt, że część akt (przeważnie metryk, dyplomów, dokumentów dotyczących szlachty i przywilejów miejskich), mająca być wywiezioną, zapełni pięć wagonów w pełnym ładunku.

Z powodu przewozu cennych tych papierów wynikło nawet nieporozumienie między zarządem kolei,

która powierzony sobie transport zakwalifikowała do 1-ej klasy taryfy, a ekspedjującą je miejscową władzą sądową, która żąda, aby należność obliczoną była jak za bezwartościową makulaturę.

= Zasiłek.

Na skutek przedstawienia rządu gubernjalnego kaliskiego, ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na wyasygnowanie funduszu 750 rs. 38 kop. z kasy miejskiej konińskiej na restaurację i rozszerzenie lokalu miejscowych szkółek elementarnych.

Prócz tego, jak donosi *Kaliszanin*, kasa miejska przeznaczyła rs. 70 pensji rocznej nauczycielowi w zamian za mieszkanie, jakie otrzymywał w naturze.

= W trupie niemieckiej.

W teatrze niemieckim „Thalia“ w Łodzi występuje obecnie, jak donosi *Dziennik łódzki*, p. Danielewski, b. artysta teatrów warszawskich, a ostatnio członek jednej z trup prowincjonalnych.

Dyrekcja teatru niemieckiego przechrzciła debiutanta na afiszu na „Danielewsky'ego.”

Z wielu względów występy te p. D. niezupełnie są na czasie.

= Z powodu ospy.

Rodzice uczniów i uczennic, kształcących się w zakładach naukowych w Łodzi, ogłaszają w *Dzien. łódz.* odezwę, w której upraszają władze szkolne o przedłużenie feryj noworocznych do czasu stłumienia epidemji ospy.

Ospa, jak wiadomo, ma w Łodzi aż dotąd przebieg tak ostry, iż rodzice zamiejscowi truchleją na myśl wysłania swych dzieci do gniazda tej strasznej choroby.

= Dzieciobójstwo.

Służąca z folwarku Jarosławiec, w powiecie zamojskim, Barbara Łaluszko, rzuciła własne nowonarodzone dziecię do chlewa, gdzie zostało pożarte przez trzodę.

Sprawczyni zbrodni znajduje się już w rękach policji.

= Wypadek z bronią.

Parobek ze wsi Czernięcin, w powiecie krasnostawskim Jan Barański, przy nabieraniu siana dla inwentarza, napotkał ukrytą w stogu dubeltówkę.

Nie umiejąc obchodzić się z bronią, Barański odciągnął kurek i następnie chciał znów ukryć broń w sianie, pchając ją za lufę.

Nagle nastąpił wystrzał i zabił na miejscu nieszczęśliwego chłopca.

= Pożar.

W majątku Przesmyk, pod Żelechowem powstał w tych dniach pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania gospodarskie, łącznie z krestencją i inwentarzem żywym.

Ocalał tylko dom mieszkalny.

Straty ogółem są znaczne.

ZE SWIATA.

× **P. Jezierski,** dawniej główny redaktor dziennika paryskiego *Télégraphe*, mianowany został dyrektorem czasopisma *Journal officiel* na miejsce uwolnionego z tej posady p. M. Baugiera.

× **Niezwykły dowód tolerancji** dał w Czerniowcach niejaki Brecher, kupiec wyznania mojżeszowego. Syn jego Bernard postanowił zostać chrześcjaninem, nie chcąc jednak zmartwić sędziwego ojca, znanego z prawowierności talmudycznej, udał się do Wiednia, ochrzcił się potajemnie i wróciwszy do domu udawał dalej żyda. Tymczasem zasłabł wkrótce ciężko, a w chorobie dowiedział się ojciec o nawróceniu syna. Mimo nalegań żydów, aby „starł” z umierającego znamię chrztu, uszanował stary Brecher wolę syna i pochował go ostentacyjnie po chrześcjańsku, ku wielkiemu zgorszeniu całej gminy izraelickiej.

× **Wielkie wrażenie** wywołał w Wiedniu wypadek, który zdarzył się w gimnazjum realnem. Jeden z uczniów, który odebrał zły stopień, wyszedł na salę i robił profesorowi wyrzuty za „niesprawiedliwość”. Następnie wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do profesora, ręka jego jednak drgnęła i zamiast nauczyciela zranił siebie w ramię.

× **Piękną śmiercią** umarł staruszek Falk z Troylu, pod Gdańskiem. Miał on d. 4-go b. m. obchodzić złote wesele z sędziwą małżonką swoją, gdy zasłabł nagle w przeddzień uroczystości. Zamiast więc do kościoła, udali się zaproszeni goście wraz z dziećmi do mieszkania weselnika, otoczyli jego łóżko i zaśpiewali mu pieśń godową. W chwili, gdy konał ostatni akord hymnu, zgasło i światło życia staruszka.

× **Charakterystyczną mowę** wygłosił ambasador chiński, Hsu-Ching-Cheng, w Szczecinie przed spuszczeniem na morze nowego pancernika, zbudowanego na zamówienie rządu państwa niebieskiego. „Człowiek, który powierzył się pierwszy pniowi drzewa, aby się przeprawić na drugą stronę rzeki—mówił ambasador—jest wynalazcą okrętów. Łączenie kilku pniów w tratwy i wydłużanie ich, oto dalszy postęp w tym kierunku. W Chinach istniały już za czasów przedhistorycznych okręty o kilku piętrach. Tu, na dalekim zachodzie, stworzył ruchliwy, niewypoczywający nigdy umysł ludzki maszynę parową, aby oprzeć się skutecznie sile wichrów i fal. I rząd chiński nie wzgardził wynalazkami Europy i on wybudował nawet kilka pancerników, których ściany jeżą się armatami, ale rząd nasz nie jest zwolennikiem cywilizacji, doskonalącej środki mordowania. My trzymamy się odwiecznej tradycji naszej, która przenosi zgodę nad rozlew krwi, przyjaźń i spokój nad wojnę i nienawiść. Przeto płyń, okręcie, do dalekiej ojczyzny mojej, a niech cię nadprzyrodzone siły strzegą, abyś nie potrzebował nigdy dowieść mocy swojej w strasznej walce mężów.”

× **Sir Henryk Gordon,** brat znanego jenerała angielskiego, podarował wszystkie pamiątki, pozostałe po słynnym wojowniku, muzeum londyńskiemu.

× **Kupcy** zaczynają dawać premje tym, którzy w sklepach ich nabywają towary. W Bambergu ma powstać ciekawy zakład. Jest nim sklep połączony z restauracją i kawiarnią. Ktokolwiek kupuje coś w tym sklepie i płaci gotówką, dostaje kartę, na mocy której może pokrzepić się bezpłatnie w kawiarni lub restauracji. Kupujący za 5 marek towaru, dostaje szklankę kawy lub piwa, za 10 marek śniadanie, za 15 obiad itd.

× **Zmarła księżna wirtemberska** zapisała przeszło miljon marek na cele dobroczynne. Resztę swojego mienia, mianowicie 8 milj., przekazała testamentem ks. Piotrowi Oldenburskiemu.

× **W Paryżu** otworzono w tych dniach nowy przytułek dla biedaków, pozbawionych dachu nad głową. Uroczystość odbyła się w południe, a wieczorem zgłosiło się już tylu kandydatów, że nie starczyło dla nich łóżek. Po bezpłatny nocleg zgłosił się także jakiś żebrak, w którym poznano zamożnego niegdyś wydawcę i wpływowego publicystę paryskiego. Człowiek ten zbankrutował, rozpił się i zmarniał.

× **Nowy rodzaj zarobkowania** wynalazł sobie jakiś francuski baron de F. Przystojny, elegancki, umiał się kobietom podobać, a szczęście to swoje wyzyskiwał dla siebie w sposób oryginalny. Ilekroć znalazł się sam na sam z jaką damą, zaczął podziwiać jej pierścień brylantowy lub inny przedmiot drogocenny. „Pozwól mi, pani—mówił wtedy—pokazać to cacko mojemu jubilerowi, aby mi sporządził takie same.” Dawano mu oczywiście, pożyczano, a on brał, aby nigdy nie oddać, licząc na to, że żadna kobieta nie upomni się o swoją własność z obawy kompromitacji. Znalazła się jednak taka odważna i elegancki baron stoi obecnie przed sądami jako prosty oszust.

× **Córki znanego malarza włoskiego,** panny Matylda i Marja Romako, dziewczęta w 16-ym i 19-ym roku życia, odebrały sobie w Rzymie życie za pomocą wdychania oksydu węglanego. Z nimi razem zatruł się młodzieniec, syn kustosza słynnej katedry w Ovvietto. Rodzice domyślają się, że nieszczęśliwa miłość zabiła tych troje młodych ludzi. W ręku jednej z samobójczyń, Matyldy Romako, znaleziono powieść Zoli „*Une page d'amour*”. Czytała ją przed śmiercią.

× **Policja londyńska** ujęła kilku jubilerów, trudniących się fałszowaniem djamentów, a właściwie zamianą żółtych na białe. Na czele tej instytucji stało dwóch majstrów, mianowicie niejacy: Mansfield i Carpenter.

× **Z projektowanych tuneli,** mających połączyć Szkocję z Irlandją i wyspę Zelandję ze Szwecją, tylko pierwszy ma szansę urzeczywistnienia. Tunel ten wychodzić będzie z miejscowości Port-Patrick w Szkocji do Donaghadee w Irlandji. Przystąpiono już do technicznych studjów i sondowania morza. Co do tunelu zelandzko-szwedzkiego pod Sundem, komisja mieszana szwedzko-duńska wydała przed kilku tygodniami opinję wprost tej myśli nieprzychylną.

× **Związek palenia zwłok w Szwecji** wyasygnował 7,000 koron na wystawienie pieca kremacyjnego pod Sztokholmem.

× **Ex-cesarzowa Eugenja** bawi obecnie w Neapolu. Po raz pierwszy od lat dziesięciu urządziła u siebie wieczór muzykalny, na który zaprosiła przeważnie hiszpanów. Gdy w czasie zabawy nagła burza zerwała się na dworze, odezwała się cesarzowa: „Nie mogłabym opisać, jaki strach ogarnia mnie podczas burzy. W chwili gdy się rodziłam, szalało także na świecie. Matka moja, przerażona wrzawą, uciekła do ogrodu i powiła mnie pod jakiemś drzewem. Oryginalne urodzenie moje było niezawodnie zapowiedzią burz, które miotały życiem mojem.”

× **Papież Leon XIII-ty** podpisał dekret, na mocy którego potwierdził nabożeństwa, odprawiane na cześć kardynała Fischera, sir Tomasza Moore i 54 angielskich męczenników. Dekret taki równa się kanonizacji.

× **Żonę za pomocą przekazu** zapisał sobie bogaty kupiec holenderski, mieszkający na wyspach Karolińskich. Wystosował on do swojego negocjanta w Antwerpji list następny: „Proszę nadesłać mi z najbliższym transportem dziewczynę w wieku od lat 20-tu do 25-iu, przystojną, łagodną, a przedewszystkiem zdrową, aby mogła znieść tutejszy klimat. W razie gdybyś pan uczynił zadość mojej woli, proszę owej pannie oddać na dowód mój list, który będę uważał za weksel naglący. Proszę jednak pamiętać o budowie cielesnej dziewczyny, gdyż nie chciałbym płacić powtórnie kosztów podróży.” Negocjant wyszukał po długich staraniach odważną pannę, która nie mając nic do stracenia, postanowiła w ten sposób zabezpieczyć się przeciw biedzie. Odsyłając kupcowi żądane towary, dodał negocjant do raportu: „Plus dziewczyna lat 25-iu, przystojna, łagodna, zaopatrzona w świadectwo zdrowia” i t. d. Oryginalny kupiec ożenił się rzeczywiście z oryginalną panną.

— *Sprostowanie.*—Zebranie wyborcze Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się nie w czerwcu, jak przez pomyłkę wczoraj podaliśmy, lecz w połowie marca r. b.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

L. T. rs. 6.

Dla najbiedniejszych.

Geisztor Leon z Dydwiż z gub. suwalskiej, w miejsce rozsyłania powinszowań i telegramów rs. 5, L. T. rs. 5, M. Gierlach rs. 1, K. rs. 1, w rocznicę śmierci W. T. rs. 5.

Na pomnik Syrokomli.

K. rs. 1.

Na odnowienie pomnika Słowackiego.

L. T. rs. 1.

Na budowę kościoła na Pradze.

L. T. rs. 3.

Na schronienie nauczycielek.

L. T. rs. 2.

Dla chorego mechanika.

K. rs. 1.

Na kasę adwokatów.

Maksymiljan Glücksberg rs. 3.

— Doktor Zenon Pilecki składa:

1) na pomnik Słowackiego rs. 5.
2) na wpis dla niezamożnych uczniów rs. 5.
3) dla kasy wsparcia wdów i sierot po lekarzach rs. 5.

— Znalazcy czarnego wachlarza z piór składam uprzejme podziękowanie, oraz dołączam rs. 3 na wpis dla niezamożnych uczniów.

— Załączam rs. 6 na przytułki nocne, jako w 9-tą rocznicę śmierci męża mego ś. p. Konstantego Turczynowicza. *M. T.*

— W dniu 10-ym stycznia, jako w pierwszą rocznicę śmierci córeczki naszej ś. p. Zosi, składamy rs. 2 na szpitalik dziecięcy. *Józef i Emilja Lubińscy.*

— Jako karę za zaniedbanie obowiązków i wychodzenie bez pozwolenia, Antonina Zaremba składa kop. 30 na moralnie zaniedbane dzieci.

— Za pudełko z perfumerjami daje W. G. rs. 5 kop. 50.

Nekrologja.

† Ś. p. Helena z Morzyckich **Gościmska,** po krótkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 5-go stycznia r. b. w dobrach Poschła, przeżywszy lat 39. Ciało przewiezione będzie do Warszawy dnia 11-go stycznia r. b., to jest we wtorek na stację kolei nadwiślańskiej, o godzinie **2-ej** po południu, zkąd kondukt żałobny zaraz wyruszy do kościoła na Powązkach. W dniu następnym, to jest we środę, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim o godzinie **11-ej** zrana, po którem zwłoki złożone zostaną do grobu familijnego. W głębokim zmutku pozostały mąż z dziećmi zaprasza na ten smutny obrzęd krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—88—

† Ś. p. Robert **Weil,** magister farmacji i obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w mieście Ozorkowie dnia 9-go stycznia 1887 r., przeżywszy lat 54. Pogrążona w smutku żona i dzieci zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający w Ozorkowie w dniu 14-ym stycznia, to jest w piątek o godzinie **1-ej** po południu. 2—94

† Za duszę ś. p. Marcelli z Żórawskich **Dębickiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 15-go stycznia r. b. to jest w sobotę, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **11-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—49—

† We środę, to jest dnia 12-go stycznia r. b, o godzinie **11-ej** rano, w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo, jako w dzień urodzin, za duszę ś. p. Bronisława **Iwaszkiewicza,** na które pozostała matka wraz z rodziną zaprasza życzliwych znajomych i pobożnych chrześcjan

† W dniu 14-ym stycznia 1887 r., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana odprawione zostanie w kościele św. Krzyża, jako w rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Maurycego hr. **Potockiego,** na które pozostała rodzina zaprasza niniejszem krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—82—

† Za duszę ś. p. Marji z hr. Wielhorskich księżnej **Giedroyć** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża dnia 14-go stycznia 1887 r., to jest w piątek o godzinie **10-ej i pół** rano, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —71—

† Za duszę ś. p. Joanny z Paglów **Leszczyńskiej,** zmarłej w dniu 12-ym stycznia 1886 r., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim). o godzinie **10-ej** zrana, na które w smutku pogrążony mąż z pozostałemi dziećmi i drugą żoną zapraszają krewnych i znajomych. —100—

† Wszystkim przyjaciołom i życzliwym, którzy w dniu 2-im stycznia z Dąbrowy górniczej ponieśli na swych bar

Z Cesarstwa.

Now. wr. zwraca uwagę na to, że powrót ks. Battenberga nie przestaje stać na porządku dziennym spraw, jakiemi interesuje się Europa, bez względu na wszelkie niby niepokojące doniesienia. Ani urzędowe zarzekanie się rejencji sofijskiej zamiaru restauracji ks. Aleksandra, ani zapewnienia *Polit. Corr.*, że spotkanie w Kolonji z deputacją bułgarską miało znaczenie prywatnego spotkania ludzi związanych przyjaźnią, ani nawet oświadczenie *Fremdenblattu*, że powrót ks. Battenberga nie w samej tylko Rosji nie byłby dobrze przyjęty ani wreszcie wiadomość, że ks. Aleksander ma spędzić zimę w Meranie, nie budzą w nikim zupełnej wiary. Ogólne wrażenie wszystkich tych zapewnień jest takie, że nie obala zupełnie możliwości tego czemu one przeczą. Być może, że w Wiedniu naprawdę może nie życzą sobie aby ks. Battenberg znowu wystąpił *przed czasem* na widownię polityczną, rejentom sofijskim prosty interes każe zapewnić, że nie starają się o powrót księcia, a Meran znów to taki kąt, z którego najłatwiej można zniknąć, przemknąć się gdziekolwiek na lewy brzeg Dunaju między Widdyniem a Sylistrją, a tam od 24-go grudnia ciągle *pod handlową flagą* kręcą się statki bułgarskiej flotylli wojennej. Na jednym z tych statków ks. Aleksander może się dostać do Bułgarji daleko wygodniej i bezpieczniej, niż przed laty dostał się do Bukaresztu ks. Karol Hohenzollern, który wybrany na księcia Rumunji, również wbrew woli Europy, przyjechał tam nieledwie że żydowskim omnibusem i pomimo protestu gabinetów europejskich nosi dziś tytuł króla Rumunji. Nie ma nic niepodobnego w tem, że ks. Aleksandra Battenberga kusi ten wzór, zwłaszcza jeżeli się weźmie na uwagę zachęty, jakie widocznie daje mu Londyn. „Natychmiastowego jego powrotu do Bułgarji—pisze dalej *Now. wr.*—w samej rzeczy może na teraz przewidywać nie ma powodu, ale kiedy wysłańcy rejentów sofijskich ukończą swoją wędrówkę po stolicach Europy zachodniej i kiedy tyrnowskie zgromadzenie wielkie znajdzie znowu sposobność do objawienia swojej działalności wyborczej, powtórny wybór Battenberga stanie się dla tego awanturnika politycznego sygnałem, że czas sprobować powrócić na tron bułgarski. Samo się przez się rozumie, że taki *coup de tête* do gruntu zmieni położenie, dozwalajace Rosji dotąd zachowywać się wyczekująco. Na otwarcie rzucone mu wyzwanie rząd rosyjski musi odpowiedzieć tak, jak na to zasługuje podobne zuchwalstwo. Wówczas w jego oczach odpowiedzialnymi nie będą sami tylko samozwańcy sofijscy, ale może także przedewszystkiem znani ich podżegacze. Rząd angielski dowie się niebawem, że jego polityka bułgarska nie jest tak zupełnie bezpieczną dla odległych posiadłości królowej Wiktorji, jak to sobie może teraz wyobraża. Margrabia Salisbury powinienby się poważnie nad tem zastanowić, czy dobrze dla niego będzie stanąć przed izbą, w której ministerjum nie posiada należytej większości z perspektywą bardzo poważnych zawikłań w Azji środkowej, z zupełną niemożliwością zaręczenia parlamentowi, że powrócony do Bułgarji Battenberg będzie powtórnie przez Europę uznany za prawowitego księcia bułgarów."

Peters. wied. w artykule wstępnym omawiają kwestję nowego układu między Rosją a Niemcami, o którym tak wiele mówi prasa zagraniczna, i który zdaniem powołanego dziennika potrzebny był ks. Bismarkowi do zupełnego zabezpieczenia jedności niemieckiej. Traktat z r. 1879-go nie uczynił Niemcom zadość; pomoc Austrji nie wystarczała im do spokojnego ukończenia zjednoczenia i do przeprowadzenia dokonywającej się w tem zjednoczeniu metamorfozy narodowej. W razie walki z odnowioną Francją, traktat z r. 1879-go nie zobowiązuje Austrji do przyjścia z pomocą swojemu sprzymierzeńcowi, a Niemcy boją się tego pojedynku, bo to co się raz udało kosztem nadzwyczajnego naprężenia, przy szczęśliwych warunkach, łatwo może nie udać się po raz drugi. Niemcy muszą mieć pewność, że w razie starcia pod Wogezami, Rosja nie postawi pod bronią ani jednego żołnierza. Nowe porozumienie czyni tej potrzebie zadość, nie kosztując Niemiec nic. „Jeżeli—słowa powołanego dziennika petersburskiego—Niemcy będą wciągnięte w nową wojnę z Francją solo (mówimy wciągnięte, mając na uwadze zapewnienia dane przez ks. Bismarka panu Herbetowi), to mają one zabezpieczone tyły; jeżeliby zaś Francja wystąpiła z jakimkolwiek sprzymierzeńcem, to w takim razie nabiera mocy obowiązującej traktat z r. 1879-go i wiedeński sztab jeneralny otrzymuje z Berlina wezwanie przystąpić bezzwłocznie do mobilizacji. Cóż tracą Niemcy? Czem płacą za tę nową deskę w swoim parkanie ochronnym. Zobowiązują się nie ruszyć się, jeżeli Rosja wprowadzi swoje wojska do Bukowiny albo Transylwanji, powiada *Times*. Ale ta powściągliwość nie sprzeciwia się traktatowi z r. 1879-go i nie zagraża Niemcom, nawet w wypadku najgorszego rezultatu niczem prócz... zysków. Takim sposobem w parkanie jedności niemieckiej zatkaną została ostatnia szpara i pozostaje tylko dziura bułgarska, która załata się sama, z pomocą nowego porozumienia. Jedno z dwojga: albo w Wiedniu będą musieli zrozumieć niemożliwość dalszego oporu, albo też opór ten zostanie przełamany. Co nastąpi—o tem jeszcze trudno sądzić."

Według doniesień gazet paryskich, jak o tem piszą *Peters. wied.*, Porta miała się odnieść do rządu czarnogórskiego z zapytaniem w przedmiocie przypisywanego temu rządowi zamiaru wywołania ruchu antidynastycznego w Serbji. Książę Mikołaj zaprzeczył formalnie pogłoskom tego rodzaju i jak telegrafują z Cetynji, zapewnił rząd sułtański, że uzbrojenia czarnogórskie bynajmniej nie są skierowane przeciwko Serbji, lecz wywołane zostały ogólną niepewnością położenia spraw bałkańskich, wymagającego przezorności. Ze swojej strony Serbja sposobi się do stanowczych wypadków i stopniowo koncentruje wszystkie swoje wojska na granicy. Książę Mikołaj sądzi, że pogłoski o uzbrojeniu Czarnogórza i jego wrzekomych zamiarach rozmyślnie zostały rozpuszczone z Wiednia.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Tutejsze sfery rządowe przeczą temu stanowczo, jakoby stosunek Niemiec do Rosji opartym został na osobnem przymierzu. Nie pozwala na nie znany stosunek Niemiec do Austrji, z którą zrywać ani chcą, ani mogą. Również zaprzeczają, aby Rosja mogła zapewnić Niemcom neutralność wobec nowej wyprawy zaczepnej tychże przeciw Francji, gdyż Francja nawet bez formalnego przymierza jest naturalną aljantką Rosji.

Wiedeń 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Tutejszy poseł francuski, Decrais, otrzymał instrukcje bezwzględnie pokojowe. Rząd ani naród francuski nie chcą wojny zarówno na lądzie, jak na morzu, z obawy, że zarówno republikańska forma rządu, jak i swobody obywatelskie mogłyby uledz zagrożeniu. Od Francji nie należy oczekiwać akcji zaczepnej. Rząd francuski pragnie, aby wszystkie mocarstwa były dokładnie powiadomione o usposobieniach Francji, na którą przeto żadna odpowiedzialność w razie wojny za ciężkie i doniosłe jej następstwa spaśćby nie mogła.

Wiedeń 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*Serbski listok*, organ rządu czarnogórskiego wydawany w Zadarze, zamieścił artykuł dowodzący, że posłannictwem historycznem Czarnogórza jest przywrócenie wielkiego caratu serbskiego.

Wiedeń 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—W tutejszych kołach politycznych zbrojenia się Belgji uważają za symptomat niepokojący.

Wiedeń 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Rokowania ugodowe względem taryfy celnej odroczone zostały bezterminowo. Jeżeli cesarz, który przyznaje obecnie słuszność rządowi przedlitawskiemu, nie zechce jeszcze teraz użyć swojego wpływu, w takim razie prawdopodobnem jest prowizorjum, t. j. przedłużenie dotąd obowiązującej ugody na rok jeden.

Wiedeń 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczorajszy koncert Sembrich-Kochańskiej w wielkiej sali *Musikverein*'u wypadł świetnie. Artystka zrobiła furorę.

Darmstadt 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) —Książę Aleksander Battenberg miał dnia 3-go b. m. posłuchanie u cesarza Wilhelma, poczem poczynił przygotowania do podróży. Odjeżdża on dnia 23-go b. m. przez Wiedeń i Włochy do Egiptu i Palestyny. Zdrowie jego ma być silnie ostatniemi wypadkami nadwerężone.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. Aj. Havasa.*)—Prezydent ministrów, Goblet, przyjmując wczoraj deputację bułgarską, odpowiedział jej to samo, co Flourens.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. Aj. Havasa.*) — Potwierdzają wiadomość o zbliżeniu się Austrji i Rosji, wskutek czego przymierze trójcesarskie uważać można za wznowione. Fakt ten przypisać należy brakowi zaufania ze strony Austrji w stałość polityki angielskiej.

Paryż 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Według ukończonego świeżo spisu ludności, Francja liczy obecnie 38,218,000 mieszkańców. W roku 1881-ym było ich 37,672,000.

Londyn 11-go stycznia. (*Tel. Aj. Havasa.*) — Lord Iddesleigh złożył stanowczo tekę spraw zagranicznych. Henry Holland mianowany został sekretarzem dla spraw kolonij w miejsce Stanhope'a.

Londyn 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Ruchome kolumny, ścigające oddziały powstańcze Boshwaya w Birmie, dosięgły wysokości 4,000 stóp w górach Arakańskich. Z kilku okolic nadeszły wiadomości o pomyślnych starciach.

Nowy Jork 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) —Wybuch gazów naturalnych w Youngstown (Ohio) spowodował pożar, w którym spłonął kościół baptystów, teatr opery i kilka innych budynków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Janowi L. 183.*—Co się tyczy wiadomych premij, jest pan w błędzie, ponieważ donosiliśmy tylko o nadesłaniu reprodukcyj tutejszego Towarzystwa sztuk pięknych. Odpowiednich informacyj udzieli panu pośredniczący w sprzedaży akcyj. Żadne z pism warszawskich rezultatu losowania nie podaje. Z licznego rzędu oper na cztery ręce w układzie Marksa możemy zalecić: „Cyrulika sewilskiego" (op. 122), „Białą damę" (op. 153), oraz „Don Juana" (op. 148).

GIEŁDA.

Warszawa dnia 11 go stycznia 1887-go r.

Na giełdzie dzisiejszej panowało usposobienie mocne. Było ono rezultatem niższych nieco kursów w Berlinie wczoraj i wczorajszej silnej podaży na giełdzie naszej, która kursa walut obcych zbyt nizko unormowała. Wiadomości z pola polityki nie są zbyt uspakajające, co powoduje trudność utrzymania kursów na podniesionym poziomie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano $53.12\frac{1}{2}$, płacono w niewielkich sumach 53.05; krótkoterminowemi obracano po 52.95, 52.90 i później niżej po $52.87\frac{1}{2}$ i $52.82\frac{1}{2}$ przy żądaniu 53.

Na pomniejsze miasta niemieckie drobne sumy krótkoterminowych weksli po 52.75 oddano.

Na **Londyn** długoterminowych drobnostkę po 10.70 kupiono, krótkoterminowe po 10.68 i $10.67\frac{1}{2}$ oddawano, przy żądaniu 10.69.

Na **Paryż** 42.65, przy żądaniu 42.70.

Na **Wiedeń** dokonano drobnych tranzakcyj po 85.35 i 85.40, przy żądanin 85.70,

Ogół obrotów bardzo średni.

Listy likwidacyjne 95 i 94.50, bez ruchu.

Pożyczka wschodnia 100.30, również nominalnie.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej, II, III i IV po 101.05 w żądaniu, płacono 101 i po tej cenie za kilkadziesiąt tysięcy rubli kupiono; serja V po 100 płacona, przy żądaniu 100.20.

Listy miejskie po 100, 99.50, 99 i 98.90, III po 98.75, IV po 98.50 i 98.75 kupowano.

Obligi 96.50 i 96.

Listy łódzkie poszukiwano po 96.25, 95.40 i 95.25.

Godzina 12.—Usposobienie niezdecydowane. Ruch żaden.

J. Wl.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 11-go stycznia 1887 r.

Po wczorajszych obfitych dowozach, dziś dostawy nie były znaczne i po wczorajszych znacznych zakupach, również zmniejszyło się zapotrzebowanie tak, że przy wiadomościach o obniżce cen w Gdańsku, w ostatnich dniach usposobienie było słabsze i wyczekujące.

Pszenicy 600 korcy ofiarowywano w gatunkach dobrych i wyborowych.

Płacono za dobrą 7.50, 7.65, $7.67\frac{1}{2}$, białą 7.20, jedna drobna partja wyjątkowo dobrego ziarna 7.80 osiągnęła, co jednak za normalną cenę uważaną być nie może.

Żyta 300 korcy zaledwie w gatunkach średnich—podczas gdy przeważnie wyborowe tylko jest poszukiwane.

Płacono za dobre średnie 5.10, lepsze 5.20 i 5.25.

Owsa 150 korcy po 2.60, 2.70, 2.75, 2.80 i 2.85 rozprzedano.

200 korcy grochu dostawiono. Z tych jedną partję 100 korcy dobrego ziarna po 5.70 sprzedano. — Drugie 100 korcy amatora nie znalazły.

Siana niewiele—płacono 35, 40 i 50 kop.

Słomy 35 do 40 kop. za pud płacono.

Wczoraj przez pomyłkę pozostawiono w cedule zbożowej ceny piątkowe, co już sprawozdanie sprostowało.

J. Wl.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Faust" (ostatni występ panny E. Russel). Jutro: „Muszkieterowie" (po cenach dawnych).—*Rozmaitości.* Dziś: „Żorżeta." Jutro: „Fru-Fru".— *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Zbłąkana owieczka". Jutro: „Piękna Helena". — *Buff.* „Donna-Juanitta".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Duet podobno najpiękniejszy? marzenie—projektowany Tercet. (92)

— *M.* Sądzę, że nie do mnie to należy. Oczekuję decyzji, której będę posłuszn.—*E.* (102)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go stycznia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53 —	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.69	—.—
Paryż 100 franków „ „	42.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85.70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.05	—.—
m.	101.05	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.	—.—
„ „ „ II	99.50	—.—
„ „ „ III	99.—	—.—
„ „ „ IV	98.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.25
4% Listy likwidacyjne duże	95.—	—.—
„ „ małe	94.50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.30	—.—
II „ „ rs. 100	100.30	—.—
III „ „ rs. 100	100.30	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 25
Od Listów z. m. Warszawy kop. 132
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 92¼
Od Listów likwidacyjnych kop. 42¼
Od Obligów m. Warszawy kop. 116

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 11-go stycznia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	720	—
„ „ wyborowa .	—	—	750	767
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	520	525
„ średnie	—	—	510	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	570
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 11-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 8[8]

garniec rs. 2 kop. 63

Nagrody rs. 15.

Przed kilku dniami **zaginęły** jednemu z miejscowych ajentów **84 sztuki prób niszpańskich chusteczek** (Fichus) koronkowych, czarnych i białych. Ktoby o takowych posiadał jakąkolwiek wiadomość zechce się zgłosić po adres poszkodowanego do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Sezatorska № 26. 82R

Sklep Produktów Wiejskich

Szpitalna Nr. 5,

poleca wszelkie **produkta wiejskie**, w doborowych gatunkach i tanio. 2518

NOWOŚĆ!!!

Maski gipiurowe Paryzkie!

przewyższające dotąd używane, lekkością i elegancją.

Magazyn Mód

Matyldy Dumay,

Czysta № 8. 53

!!!Tanio Materjały Budowlane!!!

Z rozbierającego się na placu Ujazdowskim byłego pawilonu Radziwiłłowskiego, są do sprzedania różne materjały budowlane, jako to: Cegła większego formatu w najlepszym gatunku zupełnie oczyszczona, Piece kaflowe całe i na sztuki, Belki starodrzewiowe, Krokwie, Deski różnych wymiarów, szalówki, ślepe pułapy, drzwi i okna z okuciem, futryny dębowe, schody dębowe, dwa rezerwoary z kutego żelaza, kominki żelazne i t. p. rzeczy, a wszystkie w dobrym stanie w wielkiej iłości i za przystępną cenę. — Wiadomość: na miejscu w każdym czasie. 55

NAUCZYCIEL

potrzebny na wieś do trojga dzieci.—Wiadomość: od 11 do 1 **w Hotelu Paryzkim** u właścicielki. 86

Świętokrzyzka № 11.

NA KARNAWAŁ.

Gładkie kremowe z kamizelką, haftem, dżetem i szutaszem.

NOWOŚCI
TRICOT
STANIKI
G. HAEHLE
Sª Krzyzka N°11

Staniki Trykotowe

najświeższych krojów

jesienne i zimowe.

Pierwszeństwo przed innemi zajmują wyrabiane ,przezemnie staniki tak ze względu kroju jak i materjału, a leży to bezwarunkowo w interesie każdej damy, ażeby przed kupnem w innych sklepach takowe obejrzeć w składzie moim dla porównania fasonów i gatunków.

Przy Magazynie znajduje się pokój oddzielny dla Dam, do przymierzania Staników.

Wielki wybór towarów pończoszniczych.

85R **Gustaw Haehle.**

Świętokrzyzka № 11.

Prośby

52

do wszystkich Władz i wszelkie dokumenta redaguje Radca Honorowy Burba, od 10 do 1 i od 4 do 6½. Królewska 27, wprost ogrodu.

Po Rs. 50, 60 i 70,

piękne serwisy stołowe

na 12 osób. z najlepszej porcelany, z prześlicznemi desseniami lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 Salaterki, 2 Sosierki, 1 Kabaret do konfitur. 2 Musztardniczki, 2 Solniczki, 1 Maselniczka lub imbryk do kawy — Razem **Sztuk 105.—Po rs. 16 Serwisy do kawy** porcelanowe, pięknie malowane składające się **z 30 przedmiotów,** a mianowicie: 12 par filiżanek, 12 talerzyków desserowych, 1 imbryk, 1 Maselniczka, 1 koszyk do ciast, 1 cukierniczka, 2 nalewki do śmietanki, **Serwisy do herbaty** porcelanowe, zawierające **16 przedmiotów od rs. 8.—Garnitury do mycia** białe **od rs. 3,** kolorowane **od rs. 4,** oraz **wszelką porcelanę malowaną** sprzedaję po cenach najniższych

Zakład malowania na porcelanie

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym. 2542R

W zawiązującej się współce udziałowej fabryki już istniejącej od lat kilku i mającej znaczny zbyt na wyrabiany towar, tak tu w Królestwie Polskiem, jak też w Cesarstwie i zagranicą, **jest kilka udziałów od rs. 2,500 do 5,000 do przypuszczenia.**— Wiadomość u pp. M. Parzelski, Kiersz i S-ka ul. Orla № 6, od godz. 5 do 6. wiecz.—Pośrednictwo wyłącza się. 60R

Bilans obrachunku inwentarza

natychmiastowo i dokładnie dokonany, posiada dla **wszystkich przemysłowców i kupców** pierwszorzędną ważność.—**Jedynie praktyczne** prowadzenie takowego według systemu buchhalterji podwójnej włoskiej, połączonej ze **szczególnie ważnemi ułatwieniami,** udzielam za nadesłaniem rs. 1 kop. 50. 2562R

Paner Stock,

Swidnica (Schweidnitz) na Szlązku.

Magazyn Bławatny W. Kleczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 64,

Resursa Obywatelska,

poleca wielki wybór towarów białych po cenach nizkich, a mianowicie:

Sztuka Płótna Jarosławskiego, (łok. 33), od rs. 7 do rs. 50.
Sztuka Półpłótna, (łok. 68), od rs. 6 do rs. 9.
Sztuka Perkalu, (łok. 68), od rs. 6 do rs. 9.
Sztuka Madapolamu, (łok. 31), od rs. 4.50 do rs. 18.
Sztuka płótna krajowego, (łok. 30), rs. 3 kop. 60 i rs. 4.
Sztuka Półpłótna prześcieradłowego, (12 prześcieradeł), rs. 10 kop. 50.
Tuzin Ręczników czysto lnianych, od rs. 4 kop. 75 do rs. 10.
Tuzin Chustek białych do nosa, od kop. 80

Magazyn w Niedziele i Święta od godziny 1-ej do 4-ej otwarty. 35r



Nagrodzona medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w roku 1885

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego „KSAWERA”

przy ulicy MURANOWSKIEJ № 4,

poleca KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 1494



Dra LENGIEL'A 21R

BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.



Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jak najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. **Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.**—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—**Cena słoika** wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoesowe, sztuka kop. 50.**
Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich.

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE, W WARSZAWIE

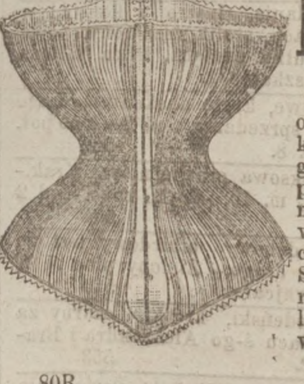
Nowy-Świat dom własny **Nr 38.**

NAGRODY MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowana z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 16R



Fabryka Gorsetów „Nelly”,

Nowy-Świat Nr 61 nowy,

otrzymała najnowsze fasony paryzkie i brukselskie, na sezon karnawałowy, odznaczające się długiemi stanami. Wyrabia gorsety lekkie, różno-kolorowe. Właścicielka tejże fabryki po długoletniej praktyce, znająca pierwszorzędne źródła do nabywania surowych materjałów i dodatków do gorsetów, sprowadziła wielki transport i dla tego też jest w możności po cenach bardzo umiarkowanych wyroby swoje sprzedawać, o czem Szanowne Panie raczą się przekonać. Dla osób słabych wyrabia gorsety miękkie z włosia z brykelkami sprężynowemi lub przodem gumowym, z czem mam honor polecić się Szanownym damom.

80R **„Nelly,“**



SANKI

w różnym rodzaju, poczwórne, podwójne i pojedyncze, Petersburskie i Amerykańskie, **Półkoła** czyli **Płozy** do zastosowania do powozów, do sprzedania w fabryce powozów

W. Romanowskiego,

Królewska № 23. 13

Nauka i wychowanie.

Lekcyj gry na cytrze, według metody przystępnej udziela B. Kowalski. Instytutowa № 8. 26

Student Uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający język niemiecki, udziela lekcji matematyki, języków starożytnych i rossyjskiego.—Ulica Zielna № 11, mieszkania 2. 471

Poszukuje się korepetytora do dwóch chłopców, z 7-ej lub 8-ej klassy z Gimnazjum.—Ulica Wolska № 48. 484

Nauczycielka z wyższym patentem, obcymi językami i muzyką poszukuje zaraz miejsca. Załęska Niecała № 4. 340

Potrzebny uczeń V-ej lub VI-ej klassy gimnazjum filologicznego do dwóch chłopczyków za stół i stancję. — Koszary Ujazdowskie, Porucznik Morzycki. 479

Prof. de Préchamps, Długa 25, Francuzki młode, z dobremi świadectwami i nowoprzybyłe na swój koszt, do umieszczenia. Wiadomość o nowym fortepianie Kralla.

Nauczycielka udzielająca wyższych przedmiotów gimnazjalnych, oraz muzyki potrzebna.—Bracka № 6, mieszkania 10, między godziną 3 a 4 po południu. 466

Student uniwersytetu, doświadczony wielo-letnią praktyką korepetytorską, poszukuje lekcji lub korepetycji. — Adres: Dzika № 23, mieszk. 18. 83

Nauczycielka z patentem doskonałym francuzkim, niemieckim i muzyką wyższą, jest natychmiast do umieszczenia. — Biuro nauczycielskie Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu.

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego, Bracka № 9-ty, mieszk. 2-gi.—Józefa Pląskowska. 493

Posady i prace.

Potrzebny jest zaraz kasjer z kaucją do 2000 rs., mogącą być złożoną w depozyt Banku. Wiadomość Zielna № 26, mieszkania 23 342

Bona niemka pragnie przyjąć godz. lub 1½ konwersację.—Wiad. w Kant. Kurjera pod lit. E. N. 541

Osoba posiadająca języki i mogąca złożyć kaucji 800 rs., szuka posady kasjerki w jednym z poważniejszych zakładów. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. S. J. „Kasjerka.” 429

Poszukuję pośredników do zrealizowania sum hypotecznych i sprzedania dóbr. Nowy-Świat 62, mieszkania 4. 390

Panny uzdolnione do sukien potrzebne zaraz do pracowni ul. Wspólna № 12, m. 12.

Osoba znająca krawieczyznę poszukuje miejsca do zajęcia się dziećmi lub gospodarstwem. Chmielna 47 m. 16. 408

Młoda osoba posiadająca język francuski, niemiecki, rosyjski oraz muzykę, pragnie znaleźć miejsce do towarzystwa, lub inne odpowiednie zajęcie w Warszawie lub na wyjazd. Chłodna № 32, w prawej oficynie na dole. 417

Młody człowiek, kaleka, który ukończył klasy i przez lat dwa pracował w biurze Magistratu na prowincji, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Listy proszę składać w kantorze Kurjera lit. F. L. 79

Potrzebna jest panna do sklepu rękawiczek. Graniczna 13. 451

Posady nauczyciela domowego tu lub na wyjazd na wieś poszukuje student sumienny i doświadczony korepetytor, przyspasabiający z najpomyślniejszemi rezultatami do szkół.—Rekomendacja na żądanie. — Oferty Nowy-Świat № 21, mieszk. 20, dla N. Z. 82

Chłopiec do usług potrzebny zaraz, dobrego prowadzenia. Może być taki co służył w cukierni. Róg Ujazdowskiej i Pięknej № 1, mieszk. 3, pierwsze piętro, od 8 do 4. 494

Niemka młoda, muzykalna, znająca robótki, życzy sobie miejsca do towarzystwa starszej pani albo do dzieci w domo ruskim lub niemieckim. Wiodomość. Leszn № 50—56, mieszkania 2 428n

Panna kompletnie uzdolniona do upinania sukien, potrzebna jest do magazynu Karoliny Piwowońskiej, Podwale № 4. 473

Podręczna do spódnic, potrzebna zaraz. Orla № 13. 536

Poszukuje młodej i rozumnej francuzki (rodowitej) do konwersacji trzy razy na tydzień po godzinie.—Oferty z podaniem ceny proszę składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. A. B. 32. 92

Urzędnik wyższej dekasterji, może przyjąć zarząd w jednym z lepszych domów. Oferty w kiosku plac Teatralny lit. A. R.

Potrzebny zaraz młody człowiek obeznany ze składem wódek z kaucją rs. 400 na zarządzającego, za pensją i prowizją, gwarancja pewna, zgłaszać proszę ul. Długa „Eldorado“ № 3 mieszk. do W-go Winklera. 503

Potrzebną jest panna do kroju sukien w pracowni „Heleny“. Ś-to Jerska № 18.

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Kanonja 16, mieszk. 1. 526

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników. Nowy Świat № 40. Brandel. 531

Guwernantki francuzki mogącej udzielać lekcję muzyki, w wieku lat 30 lub starszej, umiejącej także po niemiecku nieco, poszukuje się do konwersacji francuskiej, za mieszkanie i wynagrodzenie. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 80

Młoda niemka z dobrego domu, szuka posady jako bona lub do szycia na maszynie. Żurawia 22, m. 25. 537

Osoba posiadająca gruntownie języki, poszukuje zajęcia w kantorze, w redakcji albo kasjerki. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. S. 475

Niemka potrzebna zaraz do pomocy pani w gospodarstwie domowem. Ujazdowskie Aleje № 17, mieszk. 3, od 9—4. 495

Młoda panienka, poszukuje posady do szycia, najchętniej w Krakowie u jakich państwa. Zgłaszać się do pani Krieger w Tłuszczu, stacja kolei Petersburskiej. 481

Potrzebną jest osoba wykształcona w średnim wieku, do zarządu gospodarstwa domowego i wychowania 9-cio-letniej dziewczynki. Wspólna № 16, mieszkania 37, w godzinach od 11 do 1. 498

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników. Przejazd № 2, pracownia Wiktorji. 549

Pisarz i gospodyni wiejska, z rekomendacją, może być małżeństwo bezdzietne, potrzebni. Nowy-Świat 12, mleczarnia, między godziną 1 i 2. 547

Osoba młoda, poszukuje zajęcia lektorki na godziny.—Tamże przyjmuje się przepisywanie. Wielka 31, m. 10. 374

Do dóbr składających się z dwóch folwarków, potrzebnym jest ekonom (pierwszeństwo ma kawaler), mający chlubne świadectwa, i mogący złożyć kaucji 1,500 rs. Gwarancja pewna. O bliższych szczegółach informację udzieli skład win i towarów kolonjalnych przy ulicy Nowy-Świat № 58A, w godzinach od 8 do 10 rano i od 4 do 6 po południu. 472

Kupno i sprzedaż.

Maszyna do szycia Pollacka Schmidta (nożna), w dobrym stanie, maszynka do szycia rękawiczek i formy introligatorskie—do sprzedania za pół ceny. Złota № 41, m. 20. 81

Za bezcen garnitur mebli salonowych, kolumny, garniturek fantazyjny, łóżka, umywalnia, szafki, szafy, kredens, stół, krzesła, szeslong. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej, 371

Masło z Trembek, zające, chleb wiejski. Chmielna 15, m. 1. 368

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustsa, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 271

Za bezcen garnitur mebli, łóżka, szafy, umywalka, otomana, szeslong, biurko, kredens, stół, krzesła, portjery. Szpitalna 5.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny jedwabną materją kryty, orzechowy utrechtem kryty, garnitur angielski kretonem kryty, otomana, sofa, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 186

Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe, lustra, inne meble z 6-u pokojów, do sprzeoania tanio, na Chmielnej № 32 nowy, mieszkania 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 264

Tuzin serwet deserowych z frendzlą białych lub kolorowych rs. 1 kop. 20 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Sześć ręczników adamaszkowych po $2\frac{1}{2}$ łokcia długości, odpasowanych za rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Webka (płótno krajowe) $30\frac{1}{2}$ łokci na koszule męskie lub damskie rs, 3 kop. 60 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Tuzin chustek białych dużych kop. 90, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Crepe-Voile najpraktyczniejsza i najmodniejsza wełniana materja na balowe suknie, podwójnej szerokości po 75 kop. łokieć sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Główna sprzedaż kaszmirów czarnych, białych po cenach ściśle fabrycznych odbywa się w składzie fabrycznym Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Kołdry pikowe dziecinne rs. 1 k. 15, kołdry pikowe różowe, niebieskie, brązowe, białe po rs. 3. Kołdry wełniane ciepłe tak zwane sławuckie rs. 3. Kołdry rypsowe na pokrycie łóżek po rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy w gmachu dobroczynności.

Starożytne meble z bronzami do zbycia. Ś-to Jańska № 6/8 u rządcy domu. 527

Maszyna Wellera i Wilsona w dobrym stanie do sprzedania, bardzo tanio. Smolna 15 nowy, mieszk. 5. 533

Fortepian krótki, tanio, do sprzedania. Elektoralna 19/23, m. 16. 535

Fortepian 6 oktaw. rs. 40. Widok № 2, mieszkania 8. 538

Za rs. 20 jest do sprzedania maszyna do szycia nożna Polllaka i Szmidta amerykańska. Chłodna 34, m. 9. 539

Maszyna oryginalna W. Wilsona nowa, jest do sprzedania za rs. 24. Ulica Sowia № 2. Stróż wskaże. 540

Fortepian 7 oktaw. rs. 145. 165. Długa № 28, m. 21. 530

Sklep spożywczy do sprzedania. Leszno № 60. 542

Kosztowne umeblowanie salonu, sypialnego i jadalnego pokoju, wszystko w dobrym stanie, cena przystępna. Codziennie od 1 do 8. Ś-to Krzyzka 13, m. 7. 404

Jest do sprzedania, lustro z konsolą w złoconych ramach, stolik rzeźbiony, dwa kinkiety i szkatułka grająca. Ulica Wilcza № domu 41, mieszkania 2.

Meble orzechowe, kryte aksamitem, mało używane do sprzedania, od 2—4 po poł. Smolna № 15, m. 8. 502

Algierka skunksowa prawie nowa. Krak.-Przedm. № 85, m. 10, do 10 rano, od 2 do 5-ej. 504

Stół jadalny dębowy bilardowy jest do sprzedania, nie drogo. Zielony plac № 1, wiadomość u szwajcara. 510

Fortepian wiedeński, krótki, czarny za 225 rs. Róg placu ś-go Aleksandra i Brackiej № 18, m. 2. 553

Pianino czarne z gwarancją 5-cioletnią oraz melodykon i garnitur mebli do sprzedónia. Chmielna № 7. Nowicki. 551

Do sprzedania! Zegar wiszący antyk z czasów Ludwika XI, wyborowej konstrukcji. Nowolipie № 30, m. 23. 546

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, mieszkania 11. 544

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58a, mieszk. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 545

Do sprzedania para koni powozowych. Wiadomość: Szpital Ujazdowski, mieszkanie Zarządzającego Apteką. 505

Do sprzedania! Kostjum modny jasny z kapotką za rs. 25. Ulica Ś-to Krzyzka № 27, m. 17. 482

Do sprzedania salopa na lisach, wełnianym rypsem kryta z tumakowym garniturem. Piękna № 36, III piętro, obejrzeć można do 12 rano, bardzo tanio. 517

Do sprzedania. Za przestępną cenę: sofa w dobrym stanie, landszafty, słupki gipsowe, gzymsy, skrzypce, figury gipsowe i t. p. rzeczy. Wiadomość u stróża. Ulica Kozia № 5, miesz. 116. 84

Używaną wagę decymalną na 12—15 pudów kupuję. Nowy Świat № 7, stróż wskaże. 496

Maszyna Singera zupełnie nowa, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Pańska 86, mieszkania 4. 486

Bilard jest do sprzedania. Wiadomość ulica Fabryczna № 16, m. 28. 522

Do sprzedania bardzo tanio: Suknia jedwabna blado-niebieska dla nizkiej osoby w magazynie mód A. Halman, Nowo-Senatorska № 6. 488

Szafa szafka, łóżka orzechowe, dębowe, kredensy, są bardzo tanio. Ulica Hoża № 52 (28). 514

Suknia jedwabna, jasna, nowa, dwie kołdry watowane, adamaszkowe jedwabne, do sprzedania. Widok № 9, stróż wskaże, codziennie od 12 do 2. 518

Do sprzedania różne książki chemiczne w paru językach. Przyroda i Przemysł z 4 lat, wszystko za bezcen. Freta 47, m. 7.

Pracownia krawatów „Louise,” wyucza, w przeciągu trzech tygodni, wszelkich fasonów krawatów, Orla 10. 89

Tanio do sprzedania meble różne, lustra, wózek dla chorego, serwis stołowy, lampy, bronzy. Wiad. Złota 33, od 11 do 4. 88

Interesa handl. i majątk.

Pianina wynajmuje, strojenia i reperacje przyjmuje, Jan Dütz. Elektoralna № 6.

Handel mydlarski do sprzedania. Ulica Ordynacka № 12. 222

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia. Przyokopowa, wprost Leszna, w fabryce. 406

Sklep dystrybucyjno-mydlarski jest do sprzedania zaraz. Ulica Mazowiecka № 14.

Restauracja do sprzedania w każdej chwili, cena przystępna, przy ulicy Chłodnej № 53. 387

Do sprzedania garkuchnia z kawiarnią z powodu wyjazdu № 46 Tamka. 389

Rs. 1,500 jest do wypożyczenia na dom murowany w środku Warszawy położony. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod № 12, mieszkania 16. 415

Jest do odprzedania sklep wiktuałów przy ulicy Solec № 81. 469

Sklep wiktuałów do sprzedania, dobrze procentujący, o całodziennym targu można się dowiedzieć Marszałkowska 90. 512

Kawiarnia do sprzedania, mieszkanie tanie, z wodociągiem i zlewem. Twarda 48.

Kapitał 45,000 rs. razem lub częściowo do wypożyczenia na domy, procent mały. Wiadomość Rymarska № 14, na 2-m piętrze od frontu, rano do 10, w południe od 1 do 4. 513

Rs. 13,000. Kapitał Instytntowy, w całości lub w częściach na procen 7%, jest do umieszczenia. Wiadomość w kancelarji Zboru ewangelicko-augsburskiego, Królewska № 19. 483

Suma 7,000 rs. potrzebna jest na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie bez towarzystwa, wartości około 50,000 rs. Oferty proszę składać w administracji Kurjera, pod literami X. Z. 550

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Żurawia 14. 552

Rs. 7,600 do wypożyczenia w całości lub częściowo, na pierwszy numer hypoteki. Kantor warszawskiej pralni bielizny. Nowy-Świat № 4. 85

Żądaną jest pożyczka rs. 500 do interesu korzystnego, procent rs. 20 miesięcznie, albo też wspólnik z tymże kapitałem. Ogrodowa 61, mieszkania 7. 508

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Ogrodowa № 58. 509

Lokale.

Potrzebny zaraz dla kawalera pokoik widny, z umeblowaniem i samowarem, w blizkości uniwersytetu. Oferty wraz z ceną składać: Kantor Kur Warsz. J. M. 296

Poszukuje się od 1 kwietnia mieszkania z 4 lub 5 pokoi, suchego i widnego, z dużą kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-em lub 2-em piętrze, w okolicy placu Teatralnego. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. F. O. 2953

3 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, parter.

Potrzebne od 1 lipca r. b. na Lesznie, Długiej lub Chłodnej mieszkanie złożone z 10 dużych, widnych pokoi ze wszelkiemi wygodami. Oferty składać w Administracji Kur. Warsz. pod adresem „X. 101” 457

U obywatelki ziemskiej mieszkającej w Warszawie, jest pomieszczenie dla panienki dobrze wychowanej, gdzie mieszka także francuzka. Długa № 6 nowy, m. 7. 491

Zaraz! Za rs. 250 dwa duże pokoje ładnie wytapetowane, na 1-m piętrze przedpokój i kuchnia, wejście ładne. Grzybowska № 15. Na żądanie mogą być i meble. 525

3 pokoje z komfortem umeblowane, z kuchnią, do wynajęcia, cena stosunkowo umiarkowana. Zgoda 5, mieszkania 8. 90

Pokój z meblami do wynajęcia, 1 piętro front, wprost Ś-to Krzyzkiej. Nowy-Świat № 66, m. 2. 468

Tanie mieszkania kawalerskie. Mokotowska 59 (róg placu Trzech krzyży). 490

Potrzebne mieszkanie zaraz w środku miasta, składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, od frontu. Oferty z oznaczeniem ceny złożyć w adm. Kurjera pod literami T. B. 520

Pokój lub pomieszczenie dla młodej francuzki lub polki z całodziennem utrzymaniem. Krucza 26, m. 16, na dole. 543

Doniesienia rozmaite.

Losy loterji klasycznej 148-ej przyjmuje kantor, Złota № 5. 228

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezu, szklanki, kieliszki, geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, cenica Rymarska 5. 67

Bilety wizytowe litografowane, najwięcej używane, od rs. 1 sztuk 100. w składzie papieru i litografji Juljana Müllera, Senatorska 26, wprost kościoła św. Antoniego. Drukowane znacznie tańsze. 91

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna 45, m. 5, od godziny 5 do 7 po południu. 506

Obiady prywatne, gospodarskie, na świeżem maśle, sama gospodyni się zajmuje, po kop. 30 i 40.—Tamże jest futro męzkie do sprzedania za nizką cenę. Ulica Nowogrodzka № 17, mieszkania 8. 485

Opakowania mebli, fortepianów tanio poleca Zakład opakowań Makow Solna 18.

Bilet wojskowy wydany na imię Józefa Czarlickiego oraz 2 metryki i supeltura zaginęły. Znalazca zechce złożyć w Kancelarji policji. 516

Grywam na wieczorkach na fortepianie. Bednarska 11, mieszk. 1. 507

Chciałbym kupić № 43 Kurjera Warszawskiego z r. 1880. proszę się zgłosić Nowogrodzka № 7, mieszk. 3, pomiędzy 3—5 wieczór. 528

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczorki, bale i wesela. Nowolipie 30—53. 548

Wielmożnym panom polującym i nabywającym towar surowy na futra, polecam, iż wyprawiam skóry z wszelkich zwierząt na futra, deki, dywany i t. p. wyroby kuśnierskie. Piwna № 13. Erazm Lipiński. 467

Kwiaty, wianki ślubne, bardzo modne garnitury zwijane podług ostatnich modeli. Fabryka Dragat, Chmielna 12, wprost Bellevue. 474

Obiady prywatne, Chmielna № 12, m. 19. Parter oficyna. 476

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ogrodowa № 30. 500

Akuszerka Stelich, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z umieszczeniem dziecka, za przystępną cenę, lub na czas kuracji. Żurawia № 19, m. 18. 523

Mężatka ze świeżym pokarmem, przyjmie dziecko do piersi. Furmańska № 5, mieszk. 31. 519

Józefa Waczyk, lat 20, b. sługa, poszukuje miejsca za mamkę. Wiadomość na Przedmieściu Targówek, dom p. Surowieckiego № 3. 501

Potrzebną jest zaraz mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, bez długu. Ulica Wspólna № 39, m. 26. 478

Z domu № 138, Marzzałkowska, zbiegła wyżlica ponterka, młoda, kasztanowata, podpalana. Uprasza się o odprowadzenie pod wskazanym adresem do stróża, za nagrodą. Nieprawy posiadacz będzie pociągniętym do odpowiedzialności sądowej. 487

Pokój z oddzielnem wejściem, do odnajęcia. Marszałkowska № 123, m. 14.—Tamże fortepian wiedeński do sprzedania. 87

Dnia 5 Stycznia r. b. wychodząc z koncertu Tow. muzycznego, została zgubioną złota bransoleta, długa spajana na zawiaskach z szafirową emalją. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą do P. Krasuskich na ulicę Długą pod № 27, II-gie piętro. 465

Dużego zbłąkanego, czarnego psa, można odebrać u pana Maksa Winde. Złota 16.

6 Stycznia zgubiono broszkę złotą, niewielką, w kościele św. Krzyża lub na ulicy. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie na ulicę Aleja Jerozolimska № 66, mieszkania 5, za nagrodą. 499

Przybłąkał się wyżeł pstrokaty, dowiedzieć się można w cegielni Opejmana za rogatką Mokotowską, u Brzezińskiego.

Zginął pudel, biały. Odprowadzić na Stare-Miasto 24, do składu wódek, za nagrodą dwu rubli. 489

Zgubiono d. 9, t. j. w niedzielę, przechodząc ulicą Jerozolimską od Marszałkowskiej, Nowym-Światem, na wystawę Krywulta, złotą bransoletkę wązką, do połowy emaljowaną, z napisem złotemi literami „Marienbad.” Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową za nagrodą na ulicę Kruczą № 40, mieszkania 11. 480

W drukarni *Kurera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 30 Декабря (11 Января) 1886/7 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.